

ECHA PŁOCKIE I ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIĘ SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY: W Płocku i w Łomży: Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 k. 25. Za odwołanie do domu miesięcznie k. 5. Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50. Zagranicą: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.	Numer pojedynczy k. 5. Za zmianę adresu dopłaca się kop. 50. Przepłatę i ogłoszenia przyjmuje również księgarnia i kolporterje po miastach i miasteczkach.	Adres wydawnictwa: W Płocku ulica Warszawska, W oddziale Łomżyńskim: Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.	Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji. Reklamy nie zastrzeżone nie zwracają się	OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petytowy lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6. REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz. NEKROLOGIA wiersz kop. 15. W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ungra (Wierzbowa 5), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32)
--	---	---	---	--

Zarząd Płockiej Kasy Pożagowej
 awiadamia członków III grupy, że Ogólne Zebranie odbędzie się d. 31 stycznia to jest Niedzielę o godz. 5 po poł. w lokalu Kasy (S-Rynek № 28). Uprasza się również członków o wniesienie pierwszej składki przed tym terminem, gdyż komplet osób (201) jest już dopełniony. Po ogólnem zebraniu będzie ogłoszone otwarcie kasy tj. termin, kiedy rozpocznie się wydawanie pomocy. **Zapraszamy nowych kandydatów** Płocka i powiatu płockiego przyjmując do kancelarja do wszystkich 3 grup.

aw. przez Minist. Spraw Wewnętrznych
szkole AKUSZERYJNA DR. WAWELBERGA
 Warszawa, Leszno 78.
 zapis uczenie do 1 (14) lutego. Kurs roczny. Zakład leczniczy przy szkole posiada szkoła płatne i bezpłatne dla rodziców (sekretnych) i dla osób z chorobami kobiecymi.

Kalendarzyk tygodniowy

Przed Katedrą R. Katolickiego.	Imiona sławności
30 stycz. Martyny	Dobrogosław
31 stycz. Piotra Kolaska	Spit gulewa
1 luty. Iga czo	Zegoty
2 luty. Ozy zezenie NMP.	Milosława
3 luty. Błażoja	Błażoja
4 luty. Ansgariego	Witosławy
5 luty. Agaty	Do rochny

Wschód słońca o godz. 7 m. 41
 Zachód słońca o godz. 4 m. 38
 Odmiana księżycy: pełnia da 1 lutego o godz. 5 m. 52 po p.

Wody na Wiśle d. 26 stycznia 5 stop	—	—	—
pod Płockiem	4. 27	4	11
	4. 28	4	9
	4		

Temperatura w Płocku

d. 26 sty. zn.	8,7	-1,5	-1,7
d. 27	-2,3	-1,2	-1,6
d. 28	-2,6	-1,3	-3,7
d.			

Teatr. Tropa HENRYKA MOROZOWICZA w Sobotę „**PINIANIARZ**” Sztuka o życiu żydowskiego, napisał Antoni Marek.

W Niedzielę na BENEFIS
Antoniny Ostrowskiej
 odegrana za darmo.
PANNA SŁUŻĄCA
 komedia w 3-ach aktach, przez H. Ferrier'a
 oraz
CELEBIE I WODZIE
 komedia w 1-ym akcie z niem. H. T. M. Kłowski.

Nieco o naszej kulturze.
 W przeważającej części naszego ogółu bardzo płytkim światopoglądzie urabio przekonanie, identyfikujące kulturę z pewnymi formami starożytności towarzyskiego, zewnętrznie przyzwoitym i obywatelskim, a w rzeczywistości literatury i sztuki. Powyższe cechy wykształcają, by nie powiedzieć kandydatów do przyszłego towarzyskiego i oddają przed nim tajemniczo pod-

woje nowoczesnych sanktuarjów. Tajemniczość zaś przybytku dobrego tonu, zamkniętego starannie przed niepowołanymi — stańwią karty i flirt z akompaniamentem fortepianu, obławane mniej lub więcej obficie piwem lub winem. W czasach pozytywizmu kulturę mierzone ilością myślenia spotrzebowanego w kraju. Filatelisci wnioskować pragną o kulturze kraju z ilości wykupionych za pewien okres marek pocztowych. Inni znow z ilości czasopism rozchodzących się w kraju. Jednym słowem w jedną i tę samą formułę wyrażoną, jedni starali się wnieść nowoczesnie urządzone salon, inni sklep zaobchany konsumentami myśla, inni jeszcze pełną skrzynką pocztową.

W każdym okresie mieliśmy inny locek do mierzenia kultury: gdy popyt na mydło okazał się słabym, wtedy zwracano uwagę na 500.000 powinszowań noworocznych na jednej poczcie warszawskiej; gdy dosze rozchodzącej się zadrukowanej bibuły zawodziła w rachunku, wtedy zjawiał się wysoki ton towarzyski, przy którym parzykanie i wiedzycy tracił pewność siebie i uznawali się za prowincję form swiatowych.

Był czas, gdy ofiarności naszą wysuwało się do rzędu atuta zbiorowego sumienia i miłości bliźniego. Jednak przy wysławianej ofiarności instytucje nasze cierpią stale na niedobory w budżetach rocznych. Trzeba użyć całego kunsztowne skombinowanego arsenału silnych podrażnień, by zapuścić smoka pompy ssącej do kieszeni ofiarności publicznej. — Do takich podniet w pierwszym rzędzie należą bale, rauty o przedziwnych nazwach, czarne kawy, tancujące herbaty, odczyty z Sienkiewiczem na czele. W drugim zaś znowi aktorzy i aktorki, panie i panny z „najlepszego” towarzystwa uproszone na kwatarki w kościołach, lub sklepach „z rabatom” i t. p.

Przykładów z życia można przytoczyć setki. Powstała nawet w tej mierze specjalizacja przy naszych instytucjach, komisje t. z. „zabawne”, dalej pompy ssące-tłoczące sprzedające bilety, rozsyłające zaproszenia i programy; następnie specjalista od obtańcowywania panienek; różni deklamatorzy (inni od Mickiewicza, inni od Słowackiego i obecnie poszukiwani najczęściej od modernistów).

Spoleczności znow za barometr naszego cięśnienia życiowego uważają instytucje nasze w kraju, których ilość w ostatnich czasach stale wzrasta. Chcąc jednak brać miarę z naszych instytucji, należy nie ograniczać się na sprawozdaniach, sztucznie wydrubowanych, budżetach, w których liczby podlegają sztukom karkołomnym; lecz gdy wejrzem w istotny stan rzeczy i sprawdzimy poważnie artykuły, rezultaty pysznie brzmiące nawet zejda do minimum, jeżeli nie do zera. W 1/10 naszych instytucji życie płynie strumykami perjurycznie wysychającym, a podtrzymywanym różnemi uroczystościami, alejami i t. p.; w zasadzie nie wspólnie z celami tychże; jedne wybory są w stanie galwanizować zbiorowego trupa; zgilek — wrzask, aergdotyczna strona i paszkwil wyczerpują energię stowarzyszonych i na tom koniec. Dla podtrzymania honoru nowych członków zarządu, urządza się parę zebrań w roku z kilku lub kilkunastu, niemających co robić z wieczorem, przygodnymi gośćmi i rozpoczyna się w gazetach o szumnych uchwałach i pracy zarządów.

Nie będę przytaczać wielu przykładów, bo dość obejrzeć się kolo siebie, by sprawdzić smutny stan węgietacji naszego zbiorowego życia.

Towarzystwo dobroczynności warszawskie, jedno z najpoważniejszych u nas, obracając setkami tysięcy rubli, liczy zaledwie 1500 członków, z których tylko 15 interesuje się jako tako sprawami instytucji, reszta przynależność uważa za samą pracę.

Towarzystwo popierania przemysłu i handlu, liczące 8 sekcji i parę delegacji, przez dwa lata nie może posunąć ani o krok zabiegów kolo urządzenia wystawy powszechnej krajowej, którą jednak w zasadzie uznano za pożyteczną, a nawet konieczną wobec bojkotu towarów niemieckich.

Z małemi zmianami dałoby się powiedzieć to samo i o innych naszych stowarzyszeniach w Warszawie. Na prowincji nie lepiej dzieje się z instytucjami dobroczynnymi, strażami ochotniczymi, sportowymi i nankowymi. (C. d. n.)

Potrzeba szpitali dla dzieci.

Różne choroby nagminne, a jak obecnie głównie plonica (szkarlatyna), dziesiątkują dzieci. Najwięcej ofiar choroby te zabierają u najbiedniejszych, którzy nie mają o leczeniu, lecz o jakimkolwiek dogładzie marzyć nie mogą. Ojciec często i matka muszą iść na robotę, aby zapracować na ciężki kawałek chleba powszedniego, a bledne malenstwo chore, wraz z rodzicami niejednokrotnie zostaje w zimnej, wilgotnej, ciemnej i brudnej izbie, prawdziwie tylko kłosa łasce Bożej. Nie dziw przeto, że gdy choroba do biedaków takich zakradnie się, to nie opuszcza ich, dopóki nie wymęczy wszystkich i lwią część nie zabierze śmiercią.

W roku zeszłym, gdy szkarlatyna rozżyła się w Płocku, czytalem w „Echach” list czytelniczki czulej, w którym ubolewała, że najbiedniejsi pozbawieni są zupełnej pomocy lekarskiej, gdyż, gdy bledna matka z malenstwem chorem przyjdzie do szpitala po poradę bezpłatną, to słyszy tam od lekarza, że „spacer” taki metylko pomiędzy dzieciami nie może, lecz u pewno zarazem dzieci. I rzeczywiście, jeżeli kogo z serdeczulem oburzyła taka odpowiedź krótka, to zupełnie niesłusznie, lekarz ten powiedział zupełnie zgodnie z nauką, wszak każdemu wiadomo, że dziecko w szkarlatynie najbardziej trzeba strzedz od zaziębienia.

Wspomniana czytelniczka radziła wtedy, o ile mię pamięć nie zawodzi, aby przy Towarzystwie dobroczynności utworzyć oddział porady lekarskiej bezpłatnej; zaproszeni lekarze wskazanych chorych odwiedziłby w domu. Piękna myśl, lecz rozwiązanie takiego kwestji ważnej nie można by nazwać nawet ćwierć-srodkiem — Nadszedł by już czas, że lekarze sami otwarcie mówią, że na marną pójda wszelkie ich najlepsze zabiegi, gdy chory nie będzie miał należytego dogładu. Czyż więc wzięta lekarka u biedaka może mieć duże znaczenie, czy w ciemnej, zimnej, wilgotnej, brudnej i ciasnej norze może być mowa o jakimkolwiek dogładzie racjonalnym, czy może być mowa o jakimkolwiek oddzieleniu chorego od

zdrowych, a tym sposobem o zapobieżeniu rozszerzenia się choroby? Przeto wszelkie bezpłatne porady lekarskie nawet w setnej części nie zaradzą złemu.

Na zło to potrzeba środka radykalnego, a środkiem tym obecnie są szpitale dla dzieci. Tylko w szpitalu dzieci biedne mogą mieć potrzebny dogład i opiekę; tylko szpital setki dzieci może uratować od śmierci i setki może zabezpieczyć od zachorowań, gdyż, jeśli pomieszcmy dziecko chore w szpitalu, pozostałe w domu mają więcej szans uchronienia się od choroby.

Gdy teraz spojrzymy na nasz kraj, zdziwi nas a nawet przerazi bezczynność wielka na tym polu. Szpitale dla dzieci literalnie nie mamy. Bo rzyć można brać w rachubę jeden jedyny szpital mały dla dzieci w prawie milionowej w Warszawie? Żalę mi się, że i w wielkiej Łodzi jest jeden szpitalik taki, lecz tylko dla dzieci robotników fabrycznych. Obecnie w Lublinie zaczęli mówić o budowie szpitala dla dzieci. To wszystko, co na tym polu dotychczas zrobiono. Czyż to nie mało?... Czy to dobrze mówi o kulturze naszej?... A biedne malenstwa nie upomną się same!..

Nie jesteśmy narodem miliardów, którzy za miliony swe budują szpitale wielkie i piękne dla choroby swej dziatwy, przeto w oddzielnych szpitalach dla dzieci nie możemy narazie mówić, lecz aby złemu choć w części zaradzić i pierwszy krok naprzód zrobić, powinniśmy się o to starać niezwłocznie, aby przy każdym szpitalu ogólnym była oddzielna sala przynajmniej na dziesięć łozek, przeznaczona i urządzona specjalnie dla dzieci. Niech najzamożniejszy w gubernji naszej szpital sw. Trójcy w Płocku da przykład w krótkim czasie.

Między oponentami myśli mej mogą się znaleźć tacy, którzy powiedzą, że nawet najbiedniejsi ludzie niechętnie będą umieszczali dzieci swe w szpitalu wobec zakorzenionego jeszcze bardzo przestarzałego do szpitali w ogóle. Otóż tym wszystkim mogę odpowiedzieć przecząco z własnego doświadczenia. Prawda, dużo jest jeszcze ludzi na prowincji, którzy boją się szpitala, lecz liczba tych, którzy zrozumieli dobroczynne znaczenie szpitali, stale się powiększa. W roku ubiegłym w Przasnyszu panowała ciężka szkarlatyna, nawet starzy ludzie nie pamiętają nasilenia takiego tej choroby — około 600 było zachorowań, a śmierci miała duże żniwo. Otóż bardzo często przychodzili do mnie biedne matki z prośbą o umieszczenie swych chorych malenstw w szpitalu i były bardzo zasmuczone ma odmową. Niepodobnem jest przyjmować dzieci do lat 7-10 do szpitala bez specjalnie urządzonej sali dla dzieci.

Jeden tylko zarzut poważny można zrobić projektowi memu, a mianowicie, że niewłaściwym i niedogodnym byłoby umieszczanie dzieci w szpitalach ogólnych. Zgadza, ale jeszcze bardziej niewłaściwym jest umieszczanie w szpitalach tych chorych umysłowo, wenerycznych i zakaźnych. Przeto, jeżeli chorych takich szpitale powiatowe przyjmować muszą, to dla czego tylko dla dziatwy chorej brak tam wygodnego ką-

Dr. Wadziowski, ordynator szpitala w Przasnyszu.

*) Przep. rod. J. k. alacja i ważna p. trz. na szpitalu dla dzieci dowo em ni to ary. tytuł, który otr ymał imy w dni 4 stycznia 1904, i do te było pom. sz. z a wzmianka o potrzebie szpitala dla dzie. et w łocku.

Echa Płockie.

Z Tow. rolniczego. W środę odbyło się miesięczne posiedzenie rady pod przewodnictwem p. Chelchowskiego. Na porządku dziennym były sprawy, związane z przygotowaniem sprawozdania z działalności za rokeszły, alozeniem budżeta na rok bieżący i t. d. Na dorocznym zebraniu członków odbędą się wybory członków do zarządu i rady na miejsce wychodzących i wybory członków komisji rewizyjnej. — Z zarządu i rady wychodzą w tym roku członkowie, którzy urzędowali już trzy lata, t. j. od czasu istnienia Tow., mianowicie pp. skarbnik Jan Ruski, Jan Turcki, Jan Płocki i Wład. Płocki, który wszedł do rady zastępczo na rok jeden.

Ostatecznie zamierzona na rok bieżący wystawa w Rypinie do skutku nie dojdzie, ponieważ nie prędko jeszcze zapewne nadejdzie pozwolenie na tę wystawę. Ponieważ w Płocku projektowana jest wystawa szpitalnictwa w r. 1905-ym, postanowiono więc, aby w tymże roku odbyła się wystawa rolnicza, obejmująca powiat płocki.

Wystawa w Rypinie odłożoną więc zostaje do r. 1906. Następnie jak wiadomo corok odbywać się wystawa będzie po kolei w każdym mieście powiatowem. Do zorganizowania komitetu wystawy płockiej powiatowej powołani zostali pp. Bolechowski z Niszczyc, Zygm. Kwasiński z Wempil i And. Zawadzki z Worowic.

Postanowiono wyznaczyć dla pracowni geologicznej w Warszawie 200 rb., za co kierownik tej stacji p. Miklaszewski obowiązany jest poświęcić jeden miesiąc na badania w gub. płockiej. W roku zeszłym badał powiat rypiński, w tym roku badać będzie pow. płocki, aby na wystawie przyszłej przedstawić te badania.

Na posiedzeniu tem p. Wąsowicz (z Jasienia) przedstawił projekt na jakich zasadach mógłby być wytworzony dział melioracyjny przy T-wie, a następnie projekt opracowania statystycznego folwarków (w ogóle własności wiejskiej), jakie ma być w tym roku w lecie przeprowadzone. O szczegółach bliższych całego planu roboty statystycznej czytelnicy znajdą w przyszłości objaśnienie, gdyż na przyszłym zebraniu p. Wąsowicz ma przedstawić cały plan w referacie, który następnie wydrukujemy. Tu zaznaczamy, że jako główni delegaci na powiaty do przeprowadzenia badań statystycznych wyznaczeni zostali pp. H. Wąsowicz z Jasienia na pow. liposki, A. Chelmicki z Okalewa na pow. rypiński, J. Turcki z Zytowa na pow. sierpski, Wł. Grabowski z Settopia na pow. płocki, Jackowski z Bogurzyca na pow. mławski, Choromański z Zoch na pow. ciechanowski i p. Dom. Staszewski na pow. przasnyski.

Wybory w dyrekcji płockiej Tow. K. Z. odbędą się w tym roku bardzo stosunkowo wcześnie, bo już 21 kwietnia. W tym roku kończą swe kadencje radcowie: z komitetu p. Wład. Grabowski z Settopia, z dyrekcji głównej p. p. Jan Załuski z Czarnocinka

i Jozef Choromański z Zoch, który wszedł na miejsce zmarłego radcy s. p. Sokolowskiego, z dyrekcji szczegółowej pp. prezes Płwnicki z Gillina, Adam Drownowski z Wyjasłowa, Hen. Święciecki z Nowej-Wsi i W. Węsierski z Siocenia.

Prezosem tegorocznych wyborów będzie p. Mikołaj Szempliński z Mazowsza.

Komitet opieki nad chorobami dziećmi niniejszem składa serdeczne „Bóg zapłać” w imieniu biednych sz. p. doktorowej Zaleskiej za trudy, podjęte przy urządzeniu zabawy dziecięcej, oraz tym wszystkim, którzy jakkolwiek sposobem przyczynili się do jej oświetlenia.

Przytem komitet zawiadamia, że czystego zysku do kasy T-stwa dobroczynności wpłynęło z zabawy 200 rb. 25 k., po potrąceniu kosztów w sumie 63 rb. 50 kop.

Mianowania. Komisarz włociański powiatu płockiego r. st. Aleksandrow uwolniony został na własne żądanie z zajmowanego stanowiska z awansem na rz. rad. st. Komisarzem włociańskim pow. płockiego mianowany został r. kol. Makiejew.

„O zapobieganiu szkarlatynie.” Tow. lekarskie płockie nie zaniedbuje swej działalności popularyzatorskiej rozszerzaniem zasad higieny wśród ludności. Po wydaniu „Jak karmić niemowlęta”, T-wo wypuściło w świat „O zapobieganiu szkarlatynie” w ten sam sposób ułożone, jak i pierwsze wydawnictwo, mianowicie na szerokim kartonie papieru, który można podkleić, aby zawiesić na ścianie. Wydawnictwo kosztuje 1 kop., a więc powinno znaleźć się w najuboższej izbie. Rozszerzeniu wydawnictwa powinni sprzyjać wszyscy ludzie dobrej woli.

Oczyszczanie miasta. Dotychczas od lat już kilkunastu wywózkę smieci z miasta brała na siebie straż ogniowa, która utrzymywała w tym celu konie i troje ludzi — stale przez cały rok zajętych. Magistrat płacił za to straży ogniowej 880 rb. i tym sposobem dawał niejako podtrzymanie straży, dla której para koni jest zawsze potrzebna.

W poniedziałek odbyła się licytacja na oczyszczenie miasta w ciągu nowego trzechlecia. Straż się nie utrzymała przy licytacji, oczyszczenia podjął się niejaki Naumów, który dał o kilkanaście rubli mniej od wystawionej przez magistrat sumy. Jest to naturalnie sprawa czysto przetargu — kto daje mniej, ten pierwszy. Dziwnem się jednak wydaje, że magistrat płocki nie podtrzymał straży, oddając jej nadal oczyszczanie miasta. Gdzie indziej magistraty pomagają straży — u nas widocznie inaczej. A przecież taż straż może przydać się choćby w wypadku, gdyby pożar powstał w magistracie, czego naturalnie nikt sobie nie życzy.

Zima. Wober większych od paru dni mrozów lód na Wiśle znowu się wzmocił tak, tak że przejazd i przejście na czas dłuższy zapewnione.

Ostatnie dni styczniowe są mroźne. Na luty zapowiadają meteorolodzy duże mrozy. **Koncert.** W środę, 3 lutego w sali Tow. muzycznego odbędzie się koncert na którym wykonane będą wyjątki z oratorium Perosięgo „Mojsesz”, mianowicie *prolog* przedstawiający życie pasterskie w krainie Madjanickiej. Część I chór pasterzy, z części II chór egipcjan i śpiew Jehowy (3 basów). **Zabawa na lodzie.** Jaka zapowiedziana jest na niedzielę jutrzejszą w ogrodzie kolary, uda się zapewne bardzo dobrze. Zapewniony jest liczny udział tyżwiary i tyżwiarek w maskach i kostjumach.

Początek zabawy o godz. 5-ej po południu. **Z karnawalu.** W dniu 13 lutego w sali hotelu Warszawskiego odbędzie się bal na wpiaj szkolne dla niezamożnych uczniów.

Spodziewamy się, iż sympatyczny cel zabawy znajdzie w ogółu szerokie poparcie. **Dla sług.** Magistrat ogłasza o wyznaczeniu corocznych nagród z zapisu s. p. Ludwiki Dąbrowskiej dla służących-kobiet, które przeżyły dobrze w jednym miejscu nie mniej niż 10 lat. Kandydatki powinny złożyć odpowiednie podania ze świadectwami od pracodawców.

Ogłoszenie to chyba adresu właściwego, gdyż podane jest tylko w jednym języku urzędowym, a nasze służące są w znacznej części analfaberkami. — Czyby magistrat nie nuzal za właściwe podawać ogłoszeń takich w piśmie miejscowem, aby ogół szerszy dowiedział się o zapisie i następnie zawiadomił o tem służące.

Oflary. Nieprzyjęte przez d-ra K. 1 rb. przeznacza się na rzecz Tow. dobroczynności. — „Strzałowe” z polowania w Rostkowie 7 rb. 28 kop., przeznacza się na wpia dla uczniów biednych.

Echa Włocławskie.

Zmiany w duchowieństwie Wikariusz par. Kozminek pow. kaliskiego, ks. Edmund Bentkowski przeniesiony na wikariusza do kościoła parafialnego w Wieluniu; wikariusz par. Młodziejewo, ks. Stanisław Markowski przeniesiony na wikariusza kościoła po Bernardyńskiego w Warcie.

Muzeum seminaryjne Mało komu jest wiadome, że przy seminarjum włocławskiem istnieje bardzo ładne muzeum bogate w wykopaliska i zwłaszcza okazy numizmatyczne. Cały ten zbiór jednak nie jest uporządkowanym tak, jak być powinien i nie posiada katalogu drukowanego, co znacznie obniża wartość całości.

Główną przeszkodą stojącą na drodze do przeprowadzenia porządków koniecznych, jest brak środków na wydawnictwo katalogu, tudzież brak obszerniejszego pomieszczenia dostępnego dla szerszej publiczności. Co do pierwszego tj. katalogu, to sądzimy, że wydawcy „Homiletyki” mogliby przyjąć z pomocą w tym względzie przez zamieszczenie częściowe na łamach pisma bądź w odcinku, bądź jako dodatek w arkuszach oddzielnych, opisu muzeum, co

z czasem stanowiło by całość. Tym sposobem możnaby w najtańszy i najłatwiejszy sposób dobrać do katalogu, który następnie mógł by być pojedynczo sprzedawanym dla pokrycia kosztów.

Co zaś do pomieszczenia, to przypuszczamy, że mogłoby się ono znaleźć w jednym z domków, należących do kapitału i zajmowanych przez księży. Drobną opłatą za zwiedzanie powinna wystarczyć na konserwację i dozór muzeum.

Rzucamy myślę w przekonaniu, że nadzieja ona oddźwięk w tych, którym zrodzenie zabytków przeszłości nie jest objętnem

„Dwór i Plebanja”. Pod tym tytułem jeden z księży miejscowych, kryjący się pod pseudonimem „Zelislaw”, napisał dzieło zawierające dzieje cichych ustron, które nastąpiła autorowi plebanja. Książka pisana zajmująco z pewnym zaobrazowaniem literackich zawiera wiele szczegółów uchwyconych z życia i malujących stosunki między dworem a plebanją.

Straż ochotnicza włocławska, która posiadać będzie własne konie do obsługi narzędzi pożarnych a stanie się to za sprawą Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia, które wyjednalo w ministerjum stały zasilek roczny po rb. 1000 na utrzymanie 8 koni.

Jest przy tem jeden tylko warunek mianowicie, że straż obowiązana będzie jeździć do pożarów w promieniu 10 wiorst po szosie, a 5 wiorst drogą bieżącą.

Subsydium przyznane jest tytułem próby na lat 3.

W przyszłym miesiącu odbędą się w magistracie nowe wybory na prezesa zarządu włocławskiej straży ogniowej ochotniczej, wybrany bowiem na tę godność p. Leon Nowacki nie został zatwierdzony.

U wioślarzy. Wybrany na ogólnem zebraniu na kontrolera pan Kazimierz Subtrowski, złożył swój mandat. Nowe wybory jeszcze nie naznaczone.

Na styczniowem balotowaniu przyjęto zostali w poczet członków Tow. pp. J. Kossobudzki, Wiktor Turczynowicz, Stefan Gadkowski, Antoni Michałowski, Bohdan Kowalewski, Wincenty Siarkiewicz, Ludwik Ulejski i Michał Kochanowicz.

Zmiana lokalu dodatnio wpłynęła na życie towarzyskie. Codziennie w lokalu zbierają się liczni członkowie z rodzinami szczególnież zaś tłumnie bywa w wieczory w czasie prób chorów mieszanych i orkiestry amatorskiej.

Doroczny bal „kostjumowy” odbędzie się w ostatnią sobotę karnawalu, w sali „pod Trzema Koronami”.

Druga z rzędu „Sobotka” taneczna wbrała w lokalu T-wa również powstało grono żądnych bezpretensjonalnej zabawy. Bawiono się ochoczo, jak zwykle do rana.

Gospodarz lokalu p. St. Jarnuszkowicz organizuje na post raut muzyczno-dramatyczny. Między innymi odegraną będzie komedyjka Swiderskiego p. t. „Jesienną”. **Kasa posagowa.** Ustawa włocławska

M R O K .

W pokoju, którego okna, zasłonięte storami, mało przepuszczaly światła, w tej popołudniowej godzinie ciemnawo już było i posępnie. Browskiemu, wyciągniętemu na sofie, zdawało się, że przez te wycięte w ścianie otwory jakiś dziwny cień wleka się do pokoju. Zmierzył wyciągał przez nie potężne ramiona i dusił w nich wszystkie przedmioty. Wkrótce mrok ogarnął cały pokój i wycięty wzrok Browskiego nie już nie mógł rozróżnić. Wreszcie zmęczono jego oczy zamknęły się i Browski zapomniał o tem, co go otaczało, gdyż uwagę jego pochłonęły obrazy, które powstawać zaczęły w jego duszy. Jak widma czarodziejskie nieprzerwanym łańcuchem wyrzynały się z ciemnej otchłani przeszłości, zatrzymywały się chwilę i znów zapadały w przepaść. I Browski na nowo przeżywał wszystko, co za, ogrzebane na wieki swaiał: choć zbladły barwy w tym kalejdoskopie choć wszystko jakby mgłą było zasnułe, jednakże niekiedy wyraziście powstawała przed nim przeszłość i dręczące dawno minionych wrtań na nowo przebiegały całą jego istotę.

Myśli Browskiego poplątały się i w końcu pod wpływem tych widm wkrzeszonych zdalo mu się, że lata walk, cierpień i rozczarowań, które ciężkim brzemieniem przynagliły go do ziemi, były tylko snem bolesnym, adawało mu się, że znowu młody, ufny i ciekawy się ty- osem śledzi podczas pogodnego dnia letniego i patrzy na błękitne morze dojrzałych kłosew. Zdawało mu się, że mowa, jak wówczas jasrawa słodce rzuca przed nim

całe garście ciepłych jasnych promieni, zdawało mu się, że jak wówczas do swej piersi, wezbranej miłością dla ludzi i wiarą w przyszłość, świat cały może przyciągnąć...

Potoki światła i ciepła lały się na ziemię z rozświetlonego nieba i Browskiemu zdawało się, że ten potok świetlisty i na niego spływa i pochłania całą jego duszę. Z najtajniejszych zakątków uciekały przed tym potokiem spłoszone cienie gorzkich zawodów i błogie uczucie spokoju i otuchy wstąpiło w serce Browskiego.

Jaskrawe słońce bez przerwy, jak szczodry bogacz rzuciło na ziemię i na niebo pełne garście jasnych ciepłych promieni...

Browski ocknął się z zadumy. A w pokoju mrok zapanował zupełny i czarna nieprzenikniona ciemność wypełniła przestrzeń.

Browski zerwał się, wtem trwoga, boleść i zawód wstrząsnęły nim gwałtownie i padł na sofę, wciął głowę w poduszkę i rozpaczliwe łkanie rozrywał począł jego piersi...

A mrok wyciągał ku niemu swe potężne ramiona...

Jan Nowodworski.

K A R N A W A Ł .

Karnawał! Z chropotem, z sumem wreszcie, Jak srebrojcie sypki do stachu, Król zabaw z świętą wali lasą, Śmiech i weselidzi nieogę w smachu.

A w świecie różne mkną maskary, Kłowni, pajace, tu fireyki, Tam znów krakowskie biegną pary, Wszyscy icoale czynią krazyki.

Huczna kapela gra mi na przedzie, Dźwiękami swymi wieszając światu, Że jest w pobliżu, że już jedzie Król zabaw w blasku majestatu.

Bywaj nam, bywaj, gościu miły, Wesela śmiechu nam potrzeba, Bywaj tu do nas, wycię sily, By przez śmiech dać nam trochę nieba

By, przez rzućciwszy swe kłopoty, Mógł każdy choć przez chwilę krótką, Sam śnić upojen jasny, słoty Przed nową trudów, troak pobudką.

A więc przez smutek, przez cierpienia Chwyćmy wszyscy chwile szalu, Chwile pustoty, zapomnienia Ubyjmy wszyscy — karnawału!

Jan Nowodworski

kasy posagowej pod nazwą „Wesoła” uzyskała już zatwierdzenie władzy. Zapisy na członków założycieli przyjmują pp. Akaboski i Michajłow.

Licytacja. Komisarz sądowy Danilowicz zawiadamia, że d. 24 Marca odbędzie się w sali zjazdu publiczna licytacja nieruchomości № 77 znajdującej się przy ulicy Szerokiej, własność Wiktorji Renert.

Z naszych okolic.

Z nad Sony piszą do nas. Z usiłowań dobrych zamiarów okolicy pultuskiej, zająć należy przebudzenie się prowincji w sprawie założenia w Pultusku wspólnej przetłowej masłarni. Zawdzięczać ona będzie swe istnienie, głównym projektodawcom i inicjatorom w osobach pp. Damiana Gniazdowskiego z Kempic i Józefa Sławińskiego z Pękowa.

W tym celu za pośrednictwem głównych inicjatorów, zostało zwołane zebranie w d. 16 b. m., na którym pod przewodnictwem p. Milewskiego, przedyskutowano główniejsze punkty projektu — na jakich fabryka przerobu mleka ma być założoną. Na posiedzeniu tem wybraną została delegacja, która zajmie się przygotowaniem kosztorysów i opracowaniem główniejszych punktów wspólnej umowy między akcjonariuszami, którzy na zebraniu następnem, jakie się odbędzie 9-go lutego, ostatecznie wybiorą i zadecydują, jaki typ okaże się najwygodniejszym i przystąpią w najkrótszym czasie do przeprowadzenia sprawy.

Jak się dają słyszeć głosy — najwięcej pożądanym byłby typ masłarni, do której wysmy odwozili śmietankę do przerobu na masło. Pomijając korzyści z pozostałego na miejscu mleka odtłuszczonego, nie wykładalibyśmy przy masłarni zbyt dużego kapitału, przytem okolica, którąby przylegał udział w dostarczaniu śmietany, znacznie się rozszerzyła, boć łatwiej odwieźć wój produkt 2 — 3 razy tygodniowo, niż wozić go codziennie, co przy odstawianiu mleka, byłoby nieuniknionem i dla okolicy nieco odleglejszej, wprost niemożliwym

W każdym razie wobec dzisiejszych bardzo ciężkich warunków ekonomicznych rolnictwa, przybywa nam w przyszłości jedna poważniejszych pozycji dochodowych dla własnego dobra.

Poglądy nasze nie powinny się dzielić, zgodzić się na jedno — co ułatwi samo rzeczywistnienie projektu. *Len.*

Z Gostynina piszą do nas. Na folwarku Bartoszewo, położonem o 1/4 wiorsty od Gostynina otwarty został na koszt miasta przytułek dla starców.

Właściciele majątków Piotrow i Trębki, ow. gostyńskiego pp. Stefan Higesberger (działa gminny) i Radziszewski urządzili własnym kosztem przytulki dla dzieci robotników i służących. Czyn ten wielce humanitarny godzien nasładowania przez innych właścicieli ziemskich, przytulki bowiem tego rodzaju umoralniają dzieci i zabiegają mieszczęśliwym wypadkom, grojącym im podczas nieobecności rodziców, bjętych robotami poza domem. *Z.*

Z Wyszkowa. Grono mieszkańców z osady Wyszkowa w powiecie pultuskim, stara się w ministerjum skarbu o uzyskanie pozwolenia na założenie Towarzystwa wzajemnego kredytu.

Wychodźtwa na zarobki. Wychodzącym roboty polne do Danji z Królestwa Polnego mieszkańcom pogranicznym, wznają Przesiedlańskich pozwolono wydawać paszporty bezpłatnie w terminie od 29 kwietnia do 10 stycznia.

Wzwanie spadkobierców. Sekretarz wydziału hipotecznego przy sądzie pokoju m. pua, w terminie 23 lipca 1904 r. wzywa spadkobierców: Marji z Sikorowskich Parawskiej, wierzycielki sumy zabezpieczonej dobrach we wai Walewskie Nr. 10.

Notariusz kancelarii hipotecznej plockiego sądu okręgowego w terminie 14-go sierpnia prosza dochodzenie spadkowe po amarym w sprawie Sniechowskim, właśc. dóbr Sniey, Kokoszenyso, Pokrywnica i Budragi C, pow. rypińskim.

Wzwanie spadkobierców. Wydział hipoteczny warszawskiego sądu okręgowego — w terminie 16-go maja r. b. wzywa spadkobierców: Jakóba Piotrowskiego, współwłaściciela dóbr Topolno w pow. gostyńskim. W terminie 16 sierpnia r. b. spadkobierców: Józefa Albratajona, współwłaśc. dóbr Suki-Smołenta w pow. gostyńskim. Sekretarz wydziału hipotecznego m. Pol-

tuska w terminie 28 kwietnia r. b. wzywa spadkobierców Teofila Bujalskiego, wierzyciela sumy, ułokowanej na nieruchomości № 72 w Pultusku.

Przetargi. Magistrat m. Gostynina wzywna na dzień 19-go lutego r. b. przetarg (in minus) za pośrednictwem ofert zabezpieczonych na przedsiębiorstwo oświetlenia plie miasta do 14 stycznia 1907 r.

Przetarg rozpocznie się od sumy 1318 r. rocznie. Wadium wynosi 1/10 sumy wysnaczonej przez magistrat, t. j. 136 rb. 80 k. Utrzymujący się na przetargu przy przedsiębiorstwie winien dopełnić wadium do 1/5 części sumy przedsiębiorczej.

Osobiste. Dowiadujemy się, że dyrektor fabryki cukru „Chelmica” pan Jewniewicz, przechodzi na takiż stanowisko w nowobudującej się cukrowni w Lublinie.

Wiadomości ogólne.

Pożyczki na maszyny rolnicze. Ponieważ z danych zebranych przez Bank Państwa, jak donosi „Gaz. Han.,” okazało się, że pożyczek na kupno i b pod zastaw maszyn i narzędzi rolniczych, w roku 1902 wydano w całym Państwie tylko na sumę 518,000 rb., z czego na Królestwo Polskie wypada 62 000 rb., sfery odnośnie wobec tak ograniczonej operacji kredytowej na ten cel, postanowiły kredyt powyższy znacznie rozszerzyć, oraz uprosić bytne formalności przy wypłacie tych pożyczek.

Reforma notariatu. Władze odpowiednio zajęły się, jak donosi „Warsz. Dniw.,” projektem reformy notariatu, według którego kandydaci na rejentów z wykształceniem uniwersyteckim na wydziale prawnym odbywać winni przed otrzymaniem posady rejenta rok praktyki w kancelarii rejentalnej, a kandydaci ze świadectwem ukończenia średniego zakładu naukowego, trzy lata takiejże praktyki.

Loterja zagraniczna. Departament colny wydał rozporządzenie, aby zatrzymane na komorach bilety loterji zagranicznych, wysyłane pod banderolą, lub t. p. przedmioty niedozwolone, nie były konfiskowane, lecz z odpowiednią adnotacją wysłane z powrotem za granicę.

Korespondencje.

Ostrów (gub. łomżyńska).

Pan naczelnik gubernji naszej zatwierdził wybranych niedawno na godność ławników miejscich panów lekarza Jana Harusewicza i aptekarza Ludwika Mieczkowskiego. Z racji tej obiecują sobie — my mieszczanie ostrowscy, poważne zmiany w systemie dotychczasowej gospodarki miejskiej.

A więc spodziewamy się:

1) że uareczenie studnie miejskie będą przeprowadzone do stanu możliwego;
2) że nowe latarnie syat Galkina, których dziesięć ustawiono w różnych punktach miasta, będą z taką siłą oświetlały ulicę, jak w pierwanych dniach po ich ustawieniu, że zasilane będą taką substancją palną, która daje największe światło, a niszczy najmniej t. z. kosztulki Auera;

3) że kaluże na ulicy — prowadzącej do asfaltowni i w miejscu, gdzie dawniej stał magazyn miejski solny — zostaną zasypane;

4) że budynki drewniane mieszkalne w najcięższych warunkach porozmieszczone, nie odpowiadające najelementarniejszym przepisom higieny, bezpieczenstwu od ognia i wrascie przepisom budowlanym w możliwie najkrótszym czasie będą usunięte (7 prz. red.);

5) że budynek na pomieszczenie biura magistratu nareczenie zostanie pobudowany, zwłaszcza, że od lat pięciu wyszczuje tego nabyty ad hoc za bajeczną cenę plac przy ulicy ostrołęckiej;

6) że miasto przystąpi do wybudowania gmachu na pomieszczenie naszych szkół, gdyż w r. b. salodwie połowa potrzebnujących nauki dzieci, została do listy wciągnięta. — Reanta odezwała s siecią do domu. A tylko brak odpowiedniego lokalu i ciasnota miejsca była slego przyczyną;

7) że dochody miejskie w zupełności pokryłyby bez deficytu swego budżetu koszt urządcenia ambulatorjum leczniczego dla wszystkich wysiad. Lekarz miejski, któremu obecnie miasto płaci minimalne wynagrodzenie, przy podwojeniu płacy mógłby na ogólnemu zadowoleniu i radości powaszczonej daleko leczenia przeprowadzić. Nawet obecny lekarz odezwał projekt kiedyś wypracował;

8) że kary za defraudacje w lenie miejskim, od lat niepomietnych niepościganone — należy wyegzekwować, jeżeli już nie jako odszkodowanie strat, to przynajmniej jako prezerwatywę na przyszłość;

9) że sprawa sporządzenia planu regulacji miasta na pierwszy plan wysunięta być winna i 10) że obsadzenie ulic drzewkami i dorob nad ogrodami miejskimi należy stać przez specjalistę prowadzić, zwłaszcza, że na to dość poważna suma w budżecie miejskim corocznie figuruje.

I tak dalej, i tak dalej mogłbym za przykładem „Kurjera Warszawskiego” wyliczać, co nam brak i co jak najprędzej uskutoczyć trzeba, ale niechcąc przeszczać naszych pp. ławników ogromem pracy, jakiego od nich spodziewa się miasto, konczę na tem, obiecując sobie na przyszłość prowadzenie dalej odnośnej rubryki.

Zarząd miejscowego Towarzystwa zaliczkowo-oszczędnościowego, które z nadwyzczajnym pożytkiem dla miasta i okolicy rozwija się pomyslnie, wydelegował na obrady sekcji współdziałczej, utworzonej przy warszawskim T-stwie pop. prz. i handlu swego członka-kasjera p. Dąbrowskiego. Obrady dwudniowe tej sekcji 9 i 10 b. m. odbyte, wyjaśniły podobno wiele ciekawych i pożytecznych rzeczy, o których delegat obiecuje nam członkom na najbliższem ogólnem zebraniu opowiedzieć. Cały kraj nasz obejmuje ruch współdziałczy i nasz zakątek w tyle nie pozostaje. Słychać o projektach spółek włościańskich gospodarskich i spółek mleczarskich. — Daj Boże, abym mógł jaknajprędzej o urzeczywistnieniu ich redakcji coś donieść.

Miejscowe T-stwo dobroczynności chciało urządzić choinkę dla biednych dzieci i jednocześnie rozdanie odzieży. Opóźnione pozwolenie odnośnych władz stało się przeszkodzie urządzeniu choinki, która w roku przyszłym obiecano sobie powetować, natomiast rozdanie odzieży odbyło się z niebywałem dotąd zainteresowaniem pan naszych, które przy tej sposobności wykazały wiele pracy i dobrych chęci z dobrym skutkiem i ze znajomością rzeczy połączonych. Rozdano odzieży za 150 rubli. Opóźniona choinka urządzona była kosztem naczelnika straży ogniowej p. Mieczkowskiego dla znajdujących się przy straży orkiestry, składającej się przeważnie z chłopców do lat 17-0. Wypłacono każdemu z nich z kasy straży pewną sumę na gwiazdkę za gorliwość — przyczem sumę wypłaconych pieniędzy normowano stosunkiem pracowitości i akuratności w przybywaniu na próby. Rozdano także prezenty w postaci odpowiednich książek, kosztem p. L. M. na ten cel sprowadzonych.

9 i 10-go b. m. kółko naszych amatorów pod kierunkiem int. ubezpieczeń Dobrzeleckiego, ku ogólnemu zadowoleniu wystawiło w teatrze miejsowym: „Klub kawalerów” i „Kalosze.” Dochód około 150 rb. przeznaczono na korzyść miejscowego T-st. dobroczynności. Uświadczniał widzów o celu tego widowiska doskonale pomysłany transparent, przedstawiający olbrzymi obraz dobroczynności z godłem „Res sacra miser.” Wykonanie ról niektórych było wprost bez zarzutu; całosc wyszła znakomicie.

Po widowisku, na składkowym wieczorku nie zmęczeni amatorowie i nie amatorowie z miasta i okolicy bawili się obchodo do białego dnia. Połączyli umiejętnie miłe z pożytecznem. Daj Boże częściej! *X. Y. Z.*

Tydzień Polityczny.

(Sprawy na Dalekim Wschodzie. Z półwyspu Bałkańskiego. Wyprawa Anglików do Tybetu.

Na Dalekim Wschodzie w ostatnim tym tygodniu położenie znowu pogorszyło się nieco. Telegramy nadchodzące, które jeszcze w tygodniu zeszłym brzmiały dość uspokajająco, podniecając nadzieję, że sprawa da się załatwić w sposób pojedynczy, w tym tygodniu spuściły nieco z tonu i jeżeli nie zupełnie jeszcze, to w każdym razie w dużej części nie wróżą nic dobrego z całego tego zajęcia pomiędzy Rosją a Japonją. Obydwa państwa robią wciąż duże przygotowania wojenne, obydwaj zgromadzają na wodach oceanu Wielkiego wielkie floty oba wreszcie przeczucują duże armie na Korę, gdzie prawdopodobnie rozpocznie się lądowa akcja wojenna z obu stron. Japonja, o ile nadeszłe wieści nie są mylne, przetrzasła już na Korę 20000 wojska a prócz tego w Korę jest dużo japończyków, b. żołnierzy, którzy pilnie śledzą, co się w Korę dzieje.

W danej chwili sprawa stoi tak, że Ja-

ponja oczekuje odpowiedzi od Rosji na ostatnie swe przesłanie. Oba państwa tymczasem robią przygotowania wojenne. Na Korę wybuchają zatargi na tle narodowościowo przeciwko japończykom, którzy podobno sami wywołują te zatargi aby pozyskać tym sposobem pretekst do przedostania się na Korę dla obrony poddanych. Chiny zbroją się i, jak doniosły telegramy, związały się jakoby z Japonją, że wystawią 50000 dobrze wyszyczonego wojska. Inne źródła znow donosily, że Chiny postanowiły utrzymać neutralność w razie wojny, w co się jednak nie bardzo chce wierzyć. Państwa europejskie wysłały silne eskadry na wody azjatyckie dla przypatrywania się prawdopodobnie zapasom. Rosja i Japonja skupują w dalszym ciągu zapasy żywności. Tak się przedstawia w dniu dzisiejszym położenie, ale już w chwili, gdy gazeta dojdzie rąk czytelników, położenie owo może zmienić się — na lepsze lub na gorze.

Niepokojące również wieści nadchodzą z półwyspu Bałkańskiego, Bułgarowie wysiedzili, że Turcja zgromadza dużo wojska nad granicą Macedonji, jakby w przewidywaniu, że na wiosnę mogą wynikać zaburzenia. Naturalnie Bułgarji takie zesrodkowanie wojska w blizkości jej granicy nie może się podobać, więc też Bułgarja grozi odwetem. Sprawa przy wybuchu w Macedonji może przybrać bardzo różne rozmiary wobec tego, że opinja publiczna w Bułgarji i Serbji stanowczo przemawia za tem, aby stanąć w obronie Macedończyków. Zdaje się jednak, że nawet w połączeniu oba te państwa nie zmogłyby Turcji, zwłaszcza że z Turcją mogłyby stanąć Rumunja a nawet Grecja. Jednakże zgromadzenie wspólne studentów bułgarskich i serbskich przemawia za udzieleniem czynnej pomocy macedończykom a myśl tę postanowiono krzewić w narodzie. Z pewnością zwolennikom zyka, zgromadzenia narodo- we przed będą rządy Bułgarji i Serbji do wdania się w sprawę macedońską.

Jak donosiliśmy, Anglja przedsięwzięła wyprawę do Tybetu, w celu poddania tej krajiny pod swój wpływ moralny. Jak wiadomo, w Tybecie mieszka głowa buddajczyków i wszelkich wogole sekt, przyznających się do czci Buddy — wielki Dalał Lamy w stolicy Tybetu, w m. Lassie. Wyprawa ta odbywa się w bardzo ciężkich w ogóle warunkach w obec wysokich gór Tybetu, a braku przytem dróg odpowiednich. Dowódca wyprawy wiezie do Dalał Lamy list od wice-krola Indji z podrozwieniem, no i zapewne z przedstawianiem pewnych życzeń angielskich odnośnie Tybetu. Istnieje ogólne zaciekawienie, jak się ta wyprawa skończy. Jest obawa i przypuszczenie, że Tybetanczyzy zamkną odwrot anglikom, a jak donoszą, już obecnie tybetanczyzy myślą wygłodzić Anglików, nie dostarczając im żywności i bydła. Donoszą również o zatrucianiu studzien, aby anglicy się truli. Wogole jednak wyprawa w tę nieznaną prawie kraję Tybetu dowodzi dużego ducha przedsiębiorczego Anglików.

W sejmie pruskim odbywały się przez dni parę t. z. Polendealten rozprawy w sprawach polskich. Kanclerz przedstawił wnioski o podwyższeniu funduszów na rzecz walki z polakami, jak obecnie na Górnym Ślązku. Usposobienie sejmu pruskiego przeciwko polakom jest takie, że wszelkie wnioski rządowe wymierzone przeciwko polakom, zostaną przyjęte, chociażby sprzeciwiały się najelementarniejszym prawom sprawiedliwości, etyki i t. d. Więc też nie można wątpić, że i obecnie powiększenie funduszów na walkę z polakami zostanie mile przyjęte.

Z czasopism.

— **Dziennik i publiczność.** W fejtletonie „Kur. Warsz.” p. A. Wrzesień pomieścił kilka ciekawych uwag o dzienniku i stosunku dziennika do publiczności. Po rzuceniu kilku myśli o potęgę dziennikarstwa w dobie obecnej, autor pisze:

Jednostajność umysłów ludzkich na całej planecie — oto istotna dąsność tego siódmego wiekocetwa (t. j. dziennikarstwa).

Wobec tożsamości wszystkich dzienników czy nie byłoby raczej rzeczą racjonalną, niż tożby jeden jedyny dziennik — pisać jakimś wspaniałym dla całej ziemi? Ale wówczas każdy dziennik chciałby władcę stać tym jedynym, gdyż poza wszystkim dziennik jest interesem, a lachodę dalał się dla niego na abonentów i abonentów. Te materialne

podstawa stanowi przeszkodę w wytworzeniu mistycznej jedności mózgow ludzkich.

A dalej. Meloch dziennikarstwa stał się bóstwem potężnym, którego świątynie zwalić — rzecz to na dziś płonna i niepodobna. — Chwila, w której świątynia ta zaczęła się rysować i trzęsacz, będzie początkiem nowego okresu cywilizacji, kołosem powszechnego panowania jednostajności.

Aby istniał dziennik mający za sobą ludzkość (t. j.) abonentów, konieczna jest taka hipnotyczna jedność, tożsamość między redaktorą a publicznością, że każde słowo przesłane odrasła i na zawsze w dusze czytelników, jako dawna przeszłość prawa. Ale dotychczas idealu takiego nie osiągnięto: żaden dziennik na ziemi nie ma wyraźnego pojęcia, czem jest ogół czytający.

Co to jest publiczność? Co to jest czytelnik? Czy publiczność jest jedna, czy wieloraka? Czego żąda czytelnik i czy należy mu dać to, czego on żąda, czy też to, na co nie jest przygotowany, aby żądać? Czem powinien być dziennik w stosunku do tego klas. Czy ma być jego informatorem, nauczycielem, przewodnikiem, czy też słuchać jego wskazani i nęku. Czy ma być, słowem, zależny od publiczności, czy nie zależny.

Według Gabriela Tarde'a. idealny dziennik nie zawiera nic więcej nad dane statystyczne, wiadomości z dziedziny

handlu i przemysłu, telegramy polityczne i ogłoszenia. Żadnych artykułów, żadnej polityki, żadnej literatury. Żadnego nazwiska, żadnej twarzy ludzkiej. Żadnej teorii, żadnej barwy, żadnej partyzjności. Suche i zimne zestawienie faktów rzeczywistych, zjawisk jednorodnych.

Ale publiczność nigdy nie zadowolili się taką suchą formalną statystyką.

Publiczność poszukuje wrażeń, a na to składają się zdarzenia, przypadki poszczególnie, opisywane i objaśniane przez dzienniki. Publiczność potrzebuje aktualności, na którą składają się wszystkie drobności życia.

Odpowiedzi Redakcyi.

Nieznamymu. Nie wiemy, d kogo pochodzi artykuł sz. pan, więc drukować go nie możemy. Słowo w słowo taki artykuł był niedawno pomieszczony w „Głosie pr. naszym”. Zdaje się, że s osunkł war zawzięte w danej okolicy ności i to mogą być stożkami noze stosunkami płockimi. U nas nie zauważyliśmy żadnego w tym względzie nie p rzadku. Ne wa to w o ó e z tej sprawy robie jawniejsi kwestii stanu. Nie wyszliśmy również o żadnej, jak pan nazywa przysto ra ji płockie.

L. T. Res. Wiersz „Kochałem ciebie” uwieczony być nie może.

Kolowi. „W Warszawie i uban” artykuł „przeznaczony na sobotę” nie jest jak pan widzi pomieszczony w numerze sobotnim

Otrzymałmy artykuł w czwartek po południu, gdy już łonczy się prawie druk numera sobotnie-

go. W góle nie może pan liczyć na nasz pocieć w pomieszczeniu arty ulów dli zych, mamy z waro na ród w znaczone na parę numerów co druku ac będzi my. Inaczej w oczekaniu anu na artykuły na leszane mogli by my się tak kiedy uzurzędzić ze nio tyloby z c ego ulżyło numeru.

Kronika Handlowa.

Płock 29 stycznia

Na targ dzisiejszy dowieziono około 960 korcy różnego ziarna a mianowicie: pszenicy około 300 korcy żyta 250 korcy, jęczmienia pastewnego 60 korcy owsa 180 korcy, gryki 50 korcy grochu 10 korcy, rzepaku letniego 0 korcy, koniczyny białej 3 korcy, koniczyny czerwonej 7 korcy kartofli 10 korcy wiki 18 korcy seradeli 20 korcy, koniczyny szwedzkiej 90 korcy, gorczyca żółtej 0 korcy, Tytomotka 00 korcy, Siano lub koniczyna 00 korcy, Rzepak zimowego 00 korcy.

Flacony węgla aktywnego jakoset ziarnistego za pszenicę od rb 5,60 do 5,70 za 210 f. żyta od rb 3,75 do 3,85 za 210 f. jęczmienia pastewnego od 3,50 3,65 za 210 f. owsa od 2,25 do 2,40 za 10 f. grocha od 4,30 do 4,35 za 210 f. grochu od 5,00 do 5,10 rzepak letni od 0,00 do 0,00 za 215 f. koniczyna biała od 4,00 50,00 koniczyna czerwona 50,00 52,00 kartofle 2,10 2,20, wika 400 410 seradela od 1,70 1,80, Lubin niebieski od 2,00 do 2,10. Przelot od 00,00 do 00,00 za 250 f. Koniczyna szwedzka od 00,00 do 00,00 za 250 f. Gorczyca żółta od 0,00 do 0,00 za 210 f. Tytomotka od 00,00 do 00,00 za 120 f. Siano lub koniczyna 00,00 do 00,00 za 120 f. Rzepak zimowy od 0,00 do 0,00 za 215 f.

Biuro Komisowo-handlowe Tow. Roln. w Płocku

Zawiadamia zainteresowane osoby, że o mało od kilku firm zagranicznych dostarczenie koniczyny i dla potrzeb szukaje takowych do komisowo-handlowe daży.

Zawiadamia o tem, iż 7 i 8 lutego r. w m. Warszawie odbędzie się jarmark na sienny, na który przyjmuje do komisowej sprzedaży koniczyny przeloty i motesz, jako też kupuje takowe

Rozkład pociągów na kolejach najbliższych (czas warszawski)

Table with columns for destination (Kutno, Warszawa, Włocławek) and train numbers (1) Nord-Expres, (2) Kurjer, (3) Pospieszny, (4) Pocztowy, (5) Pasażerski, (6) Towar. pas. Includes departure times for various routes.

Zarząd Towarzystwa pomocy Płockiego dla Niezamoż. Uczącej się Młodzieży

zawiadamia pp. członków, że w dniu 7 lutego n. st. 1904 r. o godzinie 5 po poł. w sali gimnazjum męskiego odbędzie się zwyczajne roczne Ogólne Zebranie członków Towarzystwa.

Na porządku dziennym obrad będzie: odczytanie sprawozdania z działalności Zarządu za rok ubiegły i raportu Komisji rewizyjnej, wybór dwóch członków i trzech członków Komisji rewizyjnej i t. d. W razie nieprzybycia w powyższym terminie dostatecznej liczby członków, ponowny termin wyznacza się na dzień 14 lutego n. st. 1904 r. o godz. 5 po południu.

Komitet pośrednictwa pracy przy Towarzystwie Dobroczynności Płockiem.

Niniejszem zawiadamia osoby interesowane że pośredniczy zupełnie bezinteresownie w wyszukiwaniu pracy dla biednych, tak miejscowych jak i zamiejscowych, rzemieślników, szwacek, oficjalistów miejskich i wiejskich, wyrobników i służących. Ogłoszenia o poszukujących pracy biednych będą stale zamieszczane w sobotnim numerze Ech Płockich. Wymagane są świadectwa i kwalifikacje. Obecnie są do umieszczenia 1) człowiek nieczywy, były stróż, (reflektuje na jakiegokolwiek zajęcie) 2) Człowiek, posiadający język polski, rosyjski, obeznany z biurowością, reflektuje na jakiegokolwiek odpowiednie dla niego zajęcie, przyjmie przepisywanie na godziny. Wiadomości o polach pracy, jako i oferty biednych poszukujących, składać należy w biurze Tow. Drobnoego Kredytu od 4-6 g. po południu, w Poniedziałki i Soboty.

Wszystkim obywatelom WŁOCŁAWEK polecamy wzorowo urządźmy HOTEL „Pod Trzema Koronami” Obsługa szybka. Ceny przystępne. PIKRSZORZĘDNA RESTAURACJA. Zasobna piwnica. Omnibus na wszystkich pociągach Sala Koncertowa. Właściciel J. Karasiński.

!! SZCZURY I MYSZY WYTEPIA!! bulion tyfoidalny, nieszkodliwy dla ludzi i zwierząt domowych. Blaszanki jedno i pół litrowe. Skład Apteczny A Gąsackiego w Płocku.

BIURO REKOMENDACYJNE

ikantor usług BUCKIEWICZA otwarty został dnia 20 b. m. przy ulicy Grodzkiej 50 dom Cichońskiego.

Wszystkim tym, którzy pragną racjonalnie pielęgnować swoje zęby i zapobiegać ich zepsuciu, za leca się przygotowany na podstawie doświadczeń naukowych i jedyny w swoim rodzaju ELIKSIR, oraz proszek do zębów

„TYMENTOL” CENTRALNEGO LABORATORIUM CHEMICZNEGO w WARSZAWIE — Chmielna 43. Sprzedaż w składach aptecznych i perfumeryjach

SKŁAD WĘGLI OPALOWYCH, KOWALSKICH I DRZEWA Aleksandra Gasparskiego w Płocku, ul. Kolegjalna róg Misjonarskiej poleca KOKS Koks, tańszy o wiele od węgla, pali się bez śwedu i nie dymi, może więc zastąpić węgiel opałowy tak w piecach jak i kuchniach.

Od Nowego 1904 roku PZYJMUJĘ NA STANCJĘ (zupoważnienia władzy) uczennice gimnazjum zapewniając im troskliwą opiekę i pomoc w naukach, o czem zawiadaniem niniejszem rodziców i opiekunów. Z uszanowaniem Amelja Chabowska Stary-Rynek dom Szönwica II piętro.

DO SPRZEDANIA Para Koni Ogier i klacz po lat 5, wzrostu dobrego, silnej budowy i 800 Korcy kartofli Dominium Lenie pod Dobrzyńem n. Wiaślą.

OGIER Bleu-de-ville pełnej krwi, ze stada Ludwika Krasińskiego, zaprzęgowy, 5/8, werska dobrej budowy—pokrywa, klacze po 5/8, rubla (trzy skoki) w Ramutowie—st. Płock.



FOSFATYNA FALIERA, przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rosnięcia. Ułatwa zobkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach

TORF suchy, do sprzedania na kłaftry lub cennary w dominium Starożreby (poczta Starożreby).

Drugi wyższy kurs tańców rozpoczynam w poniedziałek d. 1 lutego 1904 r. w Sali teatru miejskiego. O bliższych szczegółach dowiedzieć się można w mojem mieszkaniu ulica Grodzka dop. Chylińskiego—ofcyjna. Nauczyciel tańców Antoni Monasterak

Zarząd I-oj Kasy Pogrzebowej w Płocku (DLA CHRZEŚCIAN) uprasza Pp. Członków o wpłacenie do kasy składki w ilości 1 rubla z powodu śmierci członka Kasy JULI CHLUDZIŃSKIEJ Pieniądze mogą być waleśione na r. p. A. Gościckiego (Grodzka, Apteka). Ostatni termin do zapłacenia rublowej składki upływa w dniu 14 Lutego 1904 roku. Subsydjum wypłacone zostało—450 rubl.

KSIEGARNIA K. Miecznikowskiego i W. Sipezyskiego w Płocku, ul. Grodzka dom Walentynów. Poleca wielki wybór księzek woskowej i materiałów piśmiennych.

IDla Pań i Dla Panów! BOROXYL. ochronna marka № 3717. BOROXYL. Nieszkodliwy płyn do utrzymania twarzy w ciągłej odporności przeciw wszelkim atmosferycznym i innym zewnętrznym szkodliwym wpływom. Przyjemnie chłodzi i odświeża twarz, nadając cery delikatną matową białoność. Dostać można we wszystkich znaczących składach aptecznych i perfumeryjach. Główny skład w Warszawie w APTECE P. SA ENKOFA, Pias Zelenzej Bramy № 8. Wysyłka ze zaliczeniem minimum 3 flakony za 2 ruble franco. Zwracać uwagę na wienkę i czerwony podpis! Cena flakonu 00 X. W Łomży stale do nabywa w aptece II-go Liniewicza

ENCYKLOPEDJI STAROPOLSKIEJ ilustrowanej (Zygmunta Glogera) całość IV-ro tomowa obejmująca do 3.000 artykułów i 800 ilustracji z nutami z polskiej kultury, obyczajów, dawnych urzędów, sztuki, zbrojeń, zabaw, gier, dowcipu, pieśni, powiastek, i wogóle życia (wzrostek stanów) domowego i publicznego, rycerskiego i rabiniego, kocznicznego, rzemieślniczego i wiejskiego, z 9-ciu wieków ubiegłych. Cena całego dzieła na wleśnie i w oprawie osobnej, w kółgarciach i redakcji rb. 15. Osoby przysyłające pieniądze wprost do redakcji (ul Chmielna № 59 w Warszawie) otrzymają dzieło bez kosztów przesyłki pocztowej. Osoby nie przysyłające pieniędzy tylko jedynie do redakcji o wysyłkę za zaliczką pocztową i adres czytelnicy, otrzymają dzieło za zapłatą przy odbiorze posyłki.